

Hans Solo (52 dębiec), Kiedyś zaśpiewam Ci

zza szczebelków łóżeczka wykrzyczałaś mi w twarz
tylko mamę kocham najbardziej, a ciebie nie tak aż
pomyślałem sobie – rośnie mały wojownik
wiedziałaś zawsze czego chcesz, bez wątpliwości
gdy taką malutką prosiłem: powiedz tata
zawsze z przekorą odpowiadałaś – mama
i co poradzić, musiałem się zadowolić
na samolot i stolik mówiłaś Tatolot, tatolik
może nawet już inaczej się nazywaś
wiem, że jesteś już dojrzała, silna i szczęśliwa
wszystkie sztormy minione, które z nami przeżyłaś
przysłużyły się tobie i nauczyły cię pływać
że masz rodzinę i dzieci, że daliśmy ci fundament
jak żyć i wybaczać, dziękować za to co dane
że testament smutku, który nosi każdy z nas
nie jest zbyt ciężki i skruszył go czas

kiedyś zaśpiewam ci jak byłaś mała i
nosiłem ciebie tak często na rękach
zadzwonię kiedyś i zadam pytanie:
czy jest tam nadal moja dziewczynka maleńka

był taki czas, kiedy mówiłaś jak mistrz Yoda
Byś tak nie może, prawda to
zadawałaś też pytania, brzmiały jak nowe słowa
a ja nimi dla zabawy nadawałem imiona
Kiedyjuż, Bolinóżka, Kiedypoączka, Boliczółka
Reata Gilgocz i Mogęmambe Achebe
Odpowiadałaś wtedy: "Nie jestem"
pierwszego chłopaka wybrałaś jasno i prosto
Bo mu mniej leciały gile z nosa niż innym chłopcom
Masz rację Kiepscycy mężowie to zwykli smarkacze
"A ty mnie tata będziesz braniać przez złymi rzeczmi"
Te słowa dudnią w pamięci
Dziś jest przy tobie ktoś dla ciebie ważniejszy
i lepiej dla niego aby był kompetentny
czas usypia w słońcu popołudnia
zwalani, ale tylko na trochę
By dać nam szanse i złapać ten moment
teraz i tu, nim tak szybko dorośniesz

teraz i tu,
teraz i tu,

kiedyś zaśpiewam ci jak byłaś mała i
nosiłem ciebie tak często na rękach
zadzwonię kiedyś i zadam pytanie:
czy jest tam nadal moja dziewczynka maleńka